

Bronisław Mokrzycki

Biuletyn homiletyczny

Collectanea Theologica 50/3, 121-137

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN HOMILETYCZNY

Zawartość: I. SŁOWO BOŻE W KOŚCIELE. Z dziejów liturgii mszalnej (c.d.). Liturgie wschodnie. 3) Liturgie pochodne ośrodka syryjskiego oraz ich wpływ na odnowioną liturgię rzymską. II. CZYTANIA BIBLIJNE W LITURGII. Homilie „eucharystyczne” (c.d.). 7. „Módlmy się!” — Msza św. źródłem i szkołą modlitwy chrześcijańskiej*.

I. SŁOWO BOŻE W LITURGII

Z dziejów liturgii mszalnej (c.d.)

3) Liturgie pochodne ośrodka syryjskiego
oraz ich wpływ na odnowioną liturgię rzymską

W nowym *Mszale Rzymskim* (1970—1975 r.) posiadamy cztery różne *Modlitwy eucharystyczne*, do wyboru celebransa. Rzecz znamienna, że wielu ludziom najbardziej odpowiada *IV Modlitwa eucharystyczna*; ciekawe jest także częste uzasadnianie tej predylekcji: „Modlitwa ta — stwierdzają niektórzy — opowiada całe dzieje zbawienia zupełnie tak jak Biblia”. Struktura, wątki treściowe, a nawet całe wyrażenia w niej są na wskroś biblijne. Nie wszyscy jednak wiedzą, że modlitwa ta nie jest czymś zupełnie nowym w liturgii, lecz nawiązuje do starej tradycji liturgii wschodnich i w nich ma swe korzenie. Dla lepszego osadzenia *IV Modlitwy eucharystycznej* w kontekście historycznym nie od rzeczy będzie przytoczyć tu jeszcze dwie sławne anafory, wywodzące się z liturgii syryjskiej i do dziś używane na Wschodzie oraz ich wspólną i wcześniejszą, pierwotną bazę — tzw. „aleksandryjską anaforę św. Bazylego”, przypisywaną (niesłusznie!) temu wielkiemu Ojcu wschodniego Kościoła. Wszystkie trzy teksty odznaczają się taką właśnie „biblijnością” i one to, zwłaszcza ten ostatni (pierwotny), inspirowały powstanie naszej *IV Modlitwy eucharystycznej*: jej strukturę, wątki treściowe, a nawet słownictwo¹.

Liturgia św. Bazylego Wielkiego (druga połowa IV w.)

Mała Azja w IV w. pozostaje pod silnym wpływem Antiochii. Pewne metropolie wykazują szczególnie wielką dynamikę w rozwoju liturgii, która przybiera cechy właściwe danemu środowisku. Na specjalną uwagę zasługuje Cezarea Kapadocka. Jej biskup — św. Bazyli, zwany Wielkim — przejął z Antiochii „liturgię św. Jakuba” (wywodzącą się z „liturgii klementyńskiej”)

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa. Uwaga! Następny numer biuletynu poświęcony będzie nadal tematyce eucharystycznej.

¹ Zob. J. Gelineau, *La quatrième prière eucharistique*, w: *Assemblées du Seigneur*, deuxième série, 2, *Anaphores nouvelles*, Paris 1968, 35—53, por. 5—7; A. Houssiau, *L'Anaphore alexandrine de saint Basile*, tamże, 55—74, por. 7; por. też A. G. Martimort, *art. cyt.* 20—21. 25.

i skrócił ją dostosowując do potrzeb duszpasterskich Kościoła w Cezarei Kapadockiej.

Tak miała powstać sławna (właściwa) „liturgia św. Bazylego”. Do dziś anafora tej liturgii używana jest na Wschodzie w niedzielę Wielkiego Postu, w Wielki Czwartek i Wielką Sobotę, w wigilię Bożego Narodzenia i Epifanii, w dniu 1 stycznia, a także w uroczystości ku czci świętych². A oto tekst samej anafory świętego Doktora.

Anafora św. Bazylego (ułożona między 364 a 379 r.)

Prefacja

Godne to, sprawiedliwe, odpowiadające Twojej wspaniałości, byśmy Ci składali dziękczynienie i wychwalali Ciebie, który jesteś rzeczywiście Bogiem; (godne to) byśmy Ci skadali tę ofiarę chwały, nasz kult obrzędowy, sercem czystym i w duchu pokory, ponieważ dałeś nam poznać Twoją świętość.

Któż zdolny jest wypowiedzieć potęgę Twych dzieł, (godnie) ogłaszać Twoją chwałę czy opowiadać Twe cudowne dzieła? Władco wszechrzeczy, Panie nieba i ziemi, wszelkiego stworzenia widzialnego i niewidzialnego, Ty zasiadasz na tronie chwały i przenikasz przepaści, wiekuisty, niewidzialny. Ojcie naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, który jest Obrazem Twojej chwały, wiernym odbiciem Twojej, Ojczy, natury; (jest On) Słowem żywym, Bogiem prawdziwym³, Mądrością odwieczną, Życiem, Uświęceniem i Potęgą.

On jest światłością prawdziwą, przez którą objawiony został Duch Święty, Duch Prawdy, Duch przybrania (za synów), zadatek życia przyszłego, pierwociny dóbr wiekuistych; On jest siłą, która daje życie, źródłem naszej świętości; przez Niego umocnione wszelkie stworzenie rozumne i duchowe opiewa Cię i kieruje ku Tobie hymn wieczystej chwały.

Wprowadzenie do „Święty”

Przed Tobą padają na twarz wszyscy Twoi słudzy, Aniołowie, Archaniołowie, Trony, Panowania, Księstwa, Moce i Potęgi. Otaczają Cię Cherubini o wielu oczach, Serafini o sześciu skrzydłach, dwóch dla zasłaniania oblicza, dwóch (zaś) do latania; wyśpiewują oni na przemian niestrudzoneg głosem Twoją chwałę bez końca: razem głoszą tryumfalny hymn mówiąc:

Aklamacja „Święty” (chór, lud?)

Święty, Święty, Święty jest Bóg Zastępów! Niebo i ziemia pełne są Twojej chwały. Hosanna na wysokości! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie! Hosanna na wysokości!

Kapłan kontynuuje:

Święty, Święty, Święty jesteś zaprawde, Panie nasz Boże, nie ma granic Twojej wielkości i świętości: Ty urządziłeś wszystkie rzeczy słusznie i sprawiedliwie.

Dzieła Ojca

Ty ulepiłeś człowieka z mułu ziemi, uczciłeś go podobieństwem do (samego) Boga, umieściłeś go w ogrodzie rozkoszy, przyrzekając mu nieśmiertelność i korzystanie z dóbr wiekuistych, o ile zachowa (podane mu) przykazania. On jednak przekroczył Tve przykazanie, Boże prawdziwy, i — zwiędziony przez podstępne go węża, ofiarę własnego grzechu — poddał się pod panowanie śmierci. Słusznym Twym wyrokiem (upadły) człowiek wypędzony został z raju na naszą ziemię, posłany na tę ziemię, z której (przedtem) został wzięty.

² Tekst anafory i uwagi wg A. Hamman, *La Messe. Liturgies anciennes et textes patristiques*, Paris 1964, 71—76. Przekład własny z języka francuskiego.

³ Widoczny tu akcent położony na Bóstwo Chrystusa podyktowany jest sporami chrystologicznymi epoki.

Przygotowałeś jednak dla nich (ludzi) w Chrystusie zbawienie przez nowe narodzenie, ponieważ nie odrzuciłeś na zawsze stworzenia, które w swej dobroci powołałeś do bytu; w ogromie swego miłosierdzia czuwałeś nad nim na różne sposoby. Posyłałeś proroków, czyniłeś cuda przez świętych, którzy we wszystkich pokoleniach podobali się Tobie; dałeś Prawo, aby nam pomóc; ustanowiłeś aniołów dla naszego bezpieczeństwa.

Postannictwo Syna

A gdy nadeszła pełnia czasów, przemówiłeś do nas w Twoim Synu Jedynym, przez którego stworzyłeś wieki; On jest odbłaskiem Twojej chwały i odbiciem Twojej istoty; On podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi; nie strzegł On zazdrośni swej równości z Bogiem, ale — będąc Bogiem odwiecznym — pojawił się na ziemi, żył pośród ludzi, wziął ciało z Maryi Dziewicy, przyjął los Sługi (niewolnika), wziął nasze ciało podległe zniszczeniu, aby nas uczynić podobnymi do swojego Ciała uwielbianego.

Ponieważ przez człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, spodobało się, Ojczy, Twojemu Synowi Jedynemu — który odwiecznie przebywał na Twoim łonie, lecz narodził się z niewiasty — zadać śmierć grzechowi w swoim ciebie, aby ci, którzy umierali w Adamie, mieli życie w Chrystusie. Przebywając na tym świecie dał nam zbawcze przykazania, odwrócił nas od błędu bałwochwalstwa, doprowadził do poznania Ciebie, prawdziwego Boga. Przez to zdobył nas dla Niego (dla Boga) jako lud wybrany, królestwo kapłańskie, naród święty.

Oczyścił nas w wodzie (chrztu) i uświęcił przez Ducha Świętego, wydał się jako okup na śmierć, w mocy której pozostawaliśmy zaprzędani w niewolę z powodu grzechu. Zstąpił z krzyża do otchłani, aby dać siebie samemu wszystkim rzeczom jako ich pełnię; zmartwychwstał trzeciego dnia otwierając drogę wszelkiemu ciału (było bowiem rzeczą niemożliwą, by źródło życia poddane zostało skażeniu): stał się On pierwocinami tych, którzy pomarli, pierworodnym spośród umarłych, aby we wszystkim zachował pierwszeństwo. Wstąpił do nieba, zasiadł po prawicy Twego Majestatu na wyżynach niebieskich, skąd powtórnie przyjdzie oddać każdemu według jego uczynków⁴. Pozostawił nam tę pamiątkę swej zbawczej męki, którą składamy przed Tobą w ofierze.

Ustanowienie Eucharystii

W chwili, gdy szedł na śmierć przyjętą dobrowolnie, godną wiecznego upamiętnienia i ożywiająca, w (tę) noc, podczas której wydał się za życie świata, wziął chleb w swoje święte i nieskalane ręce, Tobie go ofiarował, Ojczy, złożył Ci dzięki, pobłogosławił go, poświęcił, połamał, dał go świętym uczniom i apostołom, mówiąc:

BIERZCIE I JEDZCIE: TO JEST CIAŁO MOJE ZŁAMANE ZA WAS, NA ODPUSZCZENIE GRZECHÓW.

Podobnie wziął kielich wypełniony winem, zmieszał go (z wodą), odmówił modlitwę dziękczynną, pobłogosławił go, poświęcił i podał świętym apostołom i uczniom, mówiąc:

PIJCIE Z NIEGO WSZYSCY: TO JEST KREW MOJA, WYLANA ZA WAS I ZA WIELU, NA ODPUSZCZENIE GRZECHÓW. CZYNCIE TO NA MOJĄ PAMIĄTKĘ. Ilekroć spożywacie ten chleb i pijecie z tego kielicha, ogłaszanie moją śmierć, wyznajecie moje zmartwychwstanie.

Anamneza

Wspominamy więc i my, o Panie, Jego cierpienia dające zbawienie, Jego krzyż, który daje życie, Jego przebywanie w grobie podczas trzech dni, (wspominamy) Jego zmartwychwstanie, wstąpienie do nieba, przebywanie po Twojej, Ojczy, prawicy, wspominamy też Jego drugie przyjście, chwalebne i straszliwe, składając Ci ofiarę z tego, co należy do Ciebie i od Ciebie pochodzi.

⁴ Jest to wyraźne włączenie do anafory wyznania wiary.

Lud:

We wszystkim i za wszystko opiewamy Cię, błogosławimy Cię, dziękujemy Ci, Panie, i prosimy Cię, nasz Boże!

Ofiarowanie

Dlatego też, przenaświętyszy Panie, również my, uznani za godnych służyć przy Twym najświętszym ołtarzu — nie ze względu na naszą sprawiedliwość, gdyż nie zdziałaliśmy nic dobrego na ziemi, lecz ze względu na twą dobroć oraz Twoje przeobfite miłosierdzie — ośmielamy się zbliżyć do Twego ołtarza, ofiarujemy sakrament świętego Ciała i świętej Krwi Twego Chrystusa.

Epikleza

Prosimy Cię i wzywamy, o Święty nad Świętymi, niech dzięki Twej dobroci i życzliwości przyjdzie Twój Duch Święty na nas i na obecne tu dary, niech je błogosławi i uświęci, niech przemieni ten chleb w najdroższe Ciało Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa —

Diakon: Amen!

— i (niech przemieni) ten kielich (wina) w najdroższą Krew naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa —

Diakon: Amen!

— przelaną za życie świata.

Diakon: Amen!

Obyśmy wszyscy, którzy uczestniczymy w jednym chlebie i w jednym kielichu, zostali złączeni wzajemnie w jedności Ducha Świętego; niech też nikt spośród nas nie uczestniczy w świętym Ciele i Krwi przenaświętszej Twego Chrystusa na sąd i potępienie, lecz niech znajdziemy przebaczenie i łaskę, wraz ze wszystkimi świętymi, którzy od początku (świata) podobali się Tobie.

*Tu ma miejsce modlitwa wstawiennicza**Doksologia*

I daj, abyśmy jednym głosem i jednym sercem głośno wychwalali Twoje czcigodne i wspaniałe Imię: Ojca, Syna i Ducha Świętego, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Liturgia św. Jana Chryzostoma (koniec IV w.)

Antiochia Syryjska i Cezarea Kapadocka dały Konstantynopolowi takich biskupów jak św. Grzegorz z Nazjanzu (zwany „Teologiem”), Nektariusz czy św. Jan Chryzostom. Oni to przynieśli z sobą do Konstantynopola liturgię kapadocką, opracowaną przez św. Bazylego Wielkiego na podstawie tzw. „liturgii klementyńskiej” lub od niej pochodnej. Z Konstantynopola „liturgia św. Bazylego” rozprzestrzeniła się na cały świat bizantyński. Wkrótce jednak zastąpiła ją znacznie krótsza, tzw. „liturgia św. Jana Chryzostoma”, pochodząca z końca IV wieku. Do dziś jest to zwyczajna liturgia Wschodu, współistniejąca z uroczystą „liturgia św. Bazylego”. Tematycznie nie różni się ona od „liturgii klementyńskiej” z *Konstytucji apostołskich*, choć objętościowo jest co najmniej czterokrotnie krótsza⁵.

*Anafora św. Jana Chryzostoma (koniec IV w.)**Prefacja*

Godne to i sprawiedliwe wychwalać Cię, składać Ci dzięki, uwielbiać Cię wszędzie, gdzie rozciąga się Twoje panowanie, ponieważ Ty jesteś Bogiem [⁶niewysłownym, niepojętym, niewidzialnym, nieogarnionym, od zaw-

⁵ Tekst anafory i uwagi wg A. Hamman, *dz. cyt.*, 76—79. Przekład własny z języka francuskiego.

⁶ Teksty w nawiasach kwadratowych są późniejszym dodatkiem.

sze istniejącym i wciąż niezmiennym]; Ty i Twój Syn Jedyny i Twój Duch Święty. To Ty wyprowadziłeś nas z nicości do istnienia. Ty podniosłeś nas po upadku, nie spocząłeś, byle tylko doprowadzić nas do nieba i dać nam przyszłe królestwo.

Dzięki Ci składamy za wszystkie te dobrodziejstwa, Tobie, Twojemu Synowi i Duchowi Świętemu [za wszystko, co poznajemy, jak i za to, czego nie znamy, za to, co widzialne, jak i za to, co niewidzialne. Dziękujemy Ci też za tę ofiarę, którą łaskawie z rąk naszych przyjął raczysz.]

Wprowadzenie do „Święty”

(Dziękujemy) Tobie, któremu służą [tysiące Archaniołów i miriady Aniołów,] Cherubini i Serafini o sześciu skrzydłach i niezliczonych oczach, którzy latają w niebieskich przestworzach i ze czcią wyspiewują triumfalny hymn wołając:

Aklamacja „Święty” (lud:)

Święty, Święty, Święty jest Bóg Zastępów! Niebo i ziemia pełne Twej chwały. Hosanna na wysokościach! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach!

Dzielo Ojca

O Władco Potęg, Przyjacielu ludzi, my również wołamy wraz z nimi na Twoją cześć: Ty jesteś Święty, nieskończenie Święty, Święty jest Twój Syn, Święty jest Duch. Święty jesteś, nieskończenie Święty, a chwała Twoja jest niezmierna. Tak bardzo umiłowałeś świat, że dałeś Syna Twójego Jedynego, aby każdy, kto wierzy w Niego, nie umarł, ale miał życie wieczne.

Ustanowienie Wieczerzy

On to, przyszedłszy (na świat), po wypełnieniu wszystkich Twoich poleceń dotyczących naszego zbawienia, tej nocy, gdy się wydał (za nas), wziął chleb w swoje święte ręce, odmówił modlitwę dziękczynną, pobłogosławił go, połamał, dał uczniom i apostołom, mówiąc:

BIERZCIE, JEDZCIE: TO JEST MOJE CIAŁO, ZA WAS WYDANE.

Podobnie uczynił z kielichem pod koniec posiłku: mówiąc:

PIJCIE Z NIEGO WSZYSCY: TO JEST KREW MOJA, (KREW) NOWEGO PRZYMIERZA, PRZELANA ZA WAS I ZA WIELU NA ODPUSZCZENIE GRZECHÓW.

Anamneza i ofiarowanie

Wspominając zatem zbawcze polecenie (Pana) i to wszystko, co dokonało się dla nas: krzyż, Jego pogrzeb, Jego zmartwychwstanie trzeciego dnia, wniebowstąpienie, Jego obecność po prawicy Ojca, powtórne i chwalebne przyjście, ofiarujemy to, co od Ciebie pochodzi.

Lud:

Śpiewamy ku Twej chwale, błogosławimy Cię, Panie, i prosimy Cię, o nasz Boże!

Epikleza

[Ofiarujemy Ci także tę duchową i bezkrwawą ofiarę, i wzywamy Cię, prosimy i błagamy], ześlij Twójgo Ducha Świętego na nas i na dary tu obecne, i uczyn z tego chleba drogic Ciało Chrystusa, [przemieniając go przez Twójgo Ducha Świętego] — a z tego kielicha (wina) Krew Chrystusa [przemieniając go przez Twójgo Ducha Świętego], aby się stały dla uczestniczących w nich oczyszczeniem duszy, odpuszczeniem ich grzechów, udziałem w Duchu Świętym, pełnią królestwa niebieskiego, zapewnieniem Twójgo zbawienia, a nie sądem i potępieniem.

Modlitwy wstawiennicze za zmarłych

Składamy Ci również tę duchową ofiarę za tych, którzy spoczywają jako wierzący: za dawnych ojców w wierze, za patriarchów, proroków, apostołów, kaznodziejów, ewangelistów, męczenników, wyznawców, ascetów i tych (wszystkich), którzy pomarli jako wierzący.

Przed wszystkim za (= ku czci!) naszą świętą, najczystszą, w pełni błogosławioną i chwalebnią Panią, Matkę Boga i zawsze Dziewicę Maryję.

Czytanie dyptyków za zmarłych

Ze względu na modlitwy św. Jana, proroka, poprzednika i Chrzciciela, świętych, chwalebnych i znakomych Apostołów, świętego..., którego wspomnienie obchodzimy, i wszystkich świętych — nawiedz nas, o Boże, a pamiętaj o tych wszystkich, którzy zasnęli z nadzieją zmartwychwstania na życie wieczne: daj im odpoczynek tam, gdzie lśni blask Twojego oblicza.

Modlitwy wstawiennicze za żywych

Pamiętaj też, prosimy Cię, Panie, o całym prawowiernym episkopacie, o tych, którzy z prawością zwiastują Twoje słowo prawdy, o diakonach w Chrystusie i całym kapłaństwie.

Ofiarujemy Ci także tę duchową ofiarę za cały wszechświat, za Kościół święty, powszechny i apostołski, za tych, którzy prowadzą życie czyste i godne, za naszych bardzo wiernych zwierzchników i za przyjaciół Chrystusa, za ich dwór i wojsko. Panie, daj im spokojne rządy, abysmy żyli w pokoju, który nam zapewniają i mogli wieść życie ciche oraz spokojne, we wszelkiej pobożności i świętości.

Czytanie dyptyków za żywych

Pamiętaj, Panie, o mieście, w którym żyjemy, o wszystkich miastach czy krajach, a także o tych wierzących, którzy tam przebywają. Pamiętaj, Panie, o przebywających na morzu czy też podróżujących, o chorych i cierpiących, o uwiezionych oraz ich ocaleniu.

Pamiętaj, Panie, o dawcach i dobroczyńcach Twoich świętych Kościołów, o tych, którzy troszczą się o ubogich; ześlij też na nas wszystkich Twoje obfite zmiłowanie.

Doksologia

I daj, abysmy jednym głosem i jednym sercem głośno wychwalali Twoje wspaniałe i przedziwne Imię: Ojca, Syna i Ducha Świętego, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Tzw. „Aleksandryjska anafora św. Bazylego”
(ok. poł. IV w.?)

Różne obrządkie wschodnie zachowały liturgię przypisywaną św. Bazylemu. Również w liturgii egipskiej (aleksandryjskiej), konkretnie w rycie koptyjskim, istnieją obok anafory św. Marka dwie inne anafory, z których jedna właśnie nosi imię św. Bazylego (druga św. Grzegorza z Nazjanzu). Obydwie jednak nie należą do „typu aleksandryjskiego” anafory, lecz syryjskiego. Trzeba pamiętać o znacznym wpływie Syrii na Egipt w czasach starożytności chrześcijańskiej, co ma swe odbicie również w tekstach liturgicznych⁷.

Wszystkie wersje tzw. „liturgii św. Bazylego” wykazują pokrewieństwo w stosunku do dwóch zasadniczych redakcji, uchodzących za najstarsze: redakcja krótsza i dłuższa. Wersja krótsza, zwana „aleksandryjską”, znajduje swe odbicie w tekście greckim używanym niegdyś w Aleksandrii, w dwóch przekładach obrządku koptyjskiego oraz w obrządku i przekładzie etiopskim. Dłuższa wersja tej anafory, zwana „bizantyjską”, reprezentowana jest przez obrządek syryjski z Antiochii i starożytny obrządek ormiański, ale najbardziej opracowany kształt otrzymała w rycie bizantyjskim (tekst grecki oraz przekład arabski i słowiński). Konkretny kształt tych anafor z „liturgii bizantyjskich” podaliśmy wyżej.

Krótką wersję tzw. „liturgii św. Bazylego” wydaje się być jeszcze wcześniejsza od tekstu św. Bazylego i była chyba w normalnym użyciu liturgicznym w Kościele kapadockim. Dłuższa natomiast może pochodzić od św. Bazylego, na co zdają się wskazywać m. in. liczne paralele literackie i teologiczne, odnajdywane w jego pismach. Ten wcześniejszy,

⁷ Por. A. G. Martimort, *art. cyt.*, 25.

fundamentalny tekst dla „liturgii św. Bazylego” mógł powstać w Kapadocji lub na terenach znajdujących się pod wpływem Antiochii, prawdopodobnie gdzieś w północnej Syberii lub Kapadocji⁸.

Dla unaocznienia owej „biblijności” anafor wschodnich, zwłaszcza z grupy tzw. „liturgii św. Bazylego” (a pośrednio także naszej IV *Modlitwy eucharystycznej*), podają przynajmniej w jednym tekście — najbardziej fundamentalnym — główne odnośniki do tekstów biblijnych; w anaforze są to cytaty lub parafrazy, a nieraz tylko aluzje do wskazanych miejsc Pisma Świętego. W anaforach bardziej rozwiniętych odsyłać tych byłoby znacznie więcej.

Struktura anafory

Właściwa anafora zawiera 8 części, charakterystycznych dla „liturgii św. Bazylego”:

- 1 Zwroty skierowane do Boga Ojca (w red. bizantyńskiej jest to modlitwa pochwały i uwielbienia Boga).
- 2 *Prae-Sanctus*, czyli modlitwa wprowadzająca, i aklamacja „Święty”.
- 3 Zarys historii zbawienia od stworzenia aż po paruzję; opis ten związany jest z aklamacją „Święty” przez formułę wprowadzającą: „Zaprawdę, Święty jesteś...”
- 4 Opis ustanowienia Eucharystii.
- 5 Anamneza i ofiarowanie (modlitwa ofiarnicza).
- 6 Epikleza (błaganie o zstąpienie Ducha Świętego na „nas” i „dary”).
- 7 Modlitwy wstawienne za żywych i zmarłych (w red. bizantyńskiej najpierw za zmarłych, później za żywych).

Tekst anafory⁹

Wezwanie zwrócone do Boga Ojca

Władco i Panie, Boże Prawdy,
Ty jesteś tym, który jest
(gr. *ho ón*)!

Ty istniejesz przed wiekami
i królujesz na wieki,
a (życzliwie) spoglądasz na mizerne stworzenia.
Ty stworzyłeś niebo, ziemię, morze
i wszystko, co w nich się znajduje.

Ojczy Jezusa Chrystusa,
naszego Pana,
Boga i Zbawiciela,
przez którego stworzyłeś wszystkie rzeczy,
widzialne i niewidzialne.
Ty mieszkasz odwiecznie
na wysokościach.

Wprowadzenie i aklamacja „Święty”

Zasiadasz na tronie swojej królewskości,
skąd promieniuje Twa święta chwała;
adorują Cię wszystkie moce niebieskie:
Aniołowie i Archaniołowie, Księżta i Potęgi,
Trony, Panowania i Moce niebieskie Ci towarzyszą;
Otaczają Cię, Cherubini o niezliczonych oczach
i uskrzydleni Serafini —
wychwalając Cię, wołając i powtarzając bez końca:
Święty, Święty, Święty, Pan Zastępów!

1 Tm 6, 15n
Dz 4, 24; 14, 15
Ap 6, 10
Ps 31, 6; 94, 3—5
Ps 96, 35; 55, 20
Ps 89, 13; 113, 5n
Ps 138, 6
Wj 3, 14
Ap 1, 4; 4, 11.
Rdz 1, 1; 2, 4
Kol 1, 16
Ef 1, 3
Hbr 1, 2
Iz 66, 2
Łk 1, 48

Ap 4, 2 nn
Ap 4, 8

Iz 6, 1—3

Ez 10
Ps 149, 2

⁸ Zob. A. Houssiau, *art. cyt.*, 55—57 i 74.

⁹ Tekst anafory w przekładzie własnym z języka francuskiego podają za: A. Houssiau, *art. cyt.*, 58—74.

Niebo i ziemia pełne są Twej chwały.
 (Hosanna na wysokościach!
 Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!
 Hosanna na wysokościach!)

Dn 7, 10

Dn 3, 58

Zarys historii zbawienia („Zaprawdę Święty jesteś”)

Święty, Święty, zaprawdę Święty jesteś,

Panie, nasz Boże!

Ty nas ukształtowałeś

i umieściłeś w ogrodzie rozkoszy.

Gdy przekroczyliśmy Twoje przykazanie

przez oszustwo węża,

gdy utraciliśmy życie wieczne

i zostaliśmy wypędzeni z ogrodu rozkoszy —

nie odrzuciłeś nas na zawsze,

Rdz 1, 27

Rdz 2, 8, 15

Rdz 3, 1—24

Iz 9, 1

Ps 95, 6

Łk 1, 68—70

Mt 23, 34

Mt 4, 16

Dz 10, 36; 14, 16n

Hbr 1, 1n; 9, 28

Łk 1, 35, 43

Mt 23, 34

Ga 4, 4; 2, 20

Ps 25, 4

J 3, 3—13; 1, 12n

Tt 2, 14; 3, 5

1 P 2, 9n

Rz 1, 4; 5, 5

Dz 1, 5; 11, 16

Dz 2, 4; 10, 42

Rz 8, 1—28; 8, 32

1 J 2, 20; 2, 2

J 13, 1

Ef 5, 2, 25; 4, 9n

2 Tm 1, 10

1 J 4, 10

Rz 3, 25; 10, 6n

1 P 3, 18—20; 4, 5n

1 Kor 4, 5; 15, 3—8

Ps 96, 13

Ps 98, 9

Ml 3, 19—24

2 Kor 5, 10

Ap 1, 18; 14, 13

Łk 24, 51; 4, 19

Dz 1, 9—11; 17, 31

2 P 2, 9

Mk 16, 19

Mt 16, 27

Rz 2, 8

Rz 2, 5—11

Ap 16, 14

lecz wciąż nas nawiedzałeś

przez świętych proroków.

A w tych ostatecznych dniach

nam, pogrążonym w ciemnościach

i w cieniu śmierci,

objawiłeś się

przez Twojego Syna Jedynego

Jezusa Chrystusa, naszego Pana,

Boga i Zbawcę.

On to stał się człowiekiem

z Ducha Świętego

i ze świętej [Pani naszej],

świętej Matki Boga,

zawsze¹⁰ Dziewicy Maryi.

On ukazał nam drogi zbawienia

pozwalając powtórnie się narodzić z wysoka,

z wody i Ducha;

uczynił z nas lud wybrany

i uswięcił nas

przez Twojego Ducha Świętego.

On, który miłował swoich

przebywających na świecie,

wydał samego siebie

jako okup śmierci,

która panowała nad nami

i trzymała nas jako niewolników

ze względu na nasze grzechy.

Przez Krzyż zstąpił do piekieł

i trzeciego dnia zmartwychwstał

(spośród umarłych);

wstąpił na niebiosa

i siedzi po Twojej, Ojczy, prawicy

ustanawiając dzień odpłaty,

w którym objawi się

aby sądzić świat sprawiedliwie

i oddać każdemu według jego uczynków.

¹⁰ Teksty pominięte przez niektóre przekazy „aleksandryjskiej anafory św. Bazylego” ujęte zostały w nawiasy kwadratowe. Zwyczajny nawias wskazuje na uzupełnienie tłumacza i redaktora dla jaśniejszego oddania myśli zawartej w samym tekście.

Opis ustanowienia Eucharystii

Pozostawił nam jednak wielkie misterium pobożności.
Rzeczywiście, w chwili gdy szedł,
by wydać się na śmierć za życie świata,
wziął chleb [w swoje nieskalane i błogosławione ręce,
a podniósłszy oczy ku niebu,
do Ciebie, swojego Ojca,
naszego Boga i Boga wszechświata,
dzięki składał], pobłogosławił (chleb),
poświęcił go, połamał i dał
swoim świętym uczniom i apostołom, mówiąc:

BIERZCIE, JEDZCIE [z tego wszyscy],
TO JEST CIAŁO MOJE [złamane i] **WYDANE ZA WAS**
I ZA WIELU NA ODPUSZCZENIE GRZECHÓW.
CZYŃCIE TO NA MOJĄ PAMIĄTKĘ.

Podobnie po wieczerzy uczynił z kielichem,
zmieszał w nim wino z wodą, [dzięki składał,
pobłogosławił go, poświęcił,
[odmówił modlitwę dziękczynną, skosztował,] i dał
swoim świętym uczniom i apostołom, mówiąc:

BIERZCIE, PIJCIE Z NIEGO WSZYSCY,
TO JEST KREW MOJA [Krew Nowego Przymierza]
PRZELANA ZA WAS I ZA WIELU,
NA ODPUSZCZENIE GRZECHÓW.
CZYŃCIE TO NA MOJĄ PAMIĄTKĘ.

Ile razy spożywacie ten chleb
i pijecie z tego kielicha,
ogłaszacie śmierć moją
[i wyznajecie moje zmartwychwstanie
oraz wniebowstąpienie], aż do mojego
(powtórnego) przyjścia.

[Lud: Głosimy śmierć Twoją
i wyznajemy Twoje zmartwychwstanie.]

Anamneza i ofiarowanie (złożenie ofiary)

My również wspominając Jego cierpienia,
zmartwychwstanie (spośród umarłych),
wniebowstąpienie,
Jego zasiadanie po Twojej prawicy,
Boże, Jego Ojcze,
(wspominając) także
Jego chwalebne i straszliwe przyjście,
przynieśliśmy Tobie Twoje własne rzeczy,
wzięte spośród Twoich darów,
[ten chleb i ten kielich].

[Lud: Chwalimy Cię i błogosławimy Cię ze wszystkiego,
za wszystko i we wszystkim].

Epikleza

I my, którzy jesteśmy grzeszni,
niesprawiedliwi [i nędzni],
prosimy Cię i błagamy,
[Przyjacielu ludzi, pełen dobroci,
Ty, nasz Boże,]
i adorujemy Cię,
aby dzięki Twojej łaskawości i dobroci
przyszedł Twój Święty Duch
na nas [sługi Twoje]
oraz na dary tu obecne,

1 Tm 3, 16
J 6, 51

J 10, 17
J 13, 1

Mt 26, 26—28

Mk 14, 22—25

Łk 22, 19—20

1 Kor 11, 23—26

Dn 3, 29

Dz 2, 22—25

1 Kor 15, 3—6
Dz 2, 32—36

Dz 10, 37—41
Ml 3, 19

Jl 2, 11

Hbr 10, 27

Dz 2, 42—27

Dz 4, 10n

Ps 113, 1—4

Dn 3, 57, 82, 90

Mdr 11, 23—26

Mdr 9, 17; 4, 10

Jl 2, 28

Rz 8, 26

Łk 11, 13

Ef 4, 4

Ps 68, 20n

Ps 73, 1

Ps 106, 6

Ps 86, 1—10

i by [je] poświęcił oraz objawił [je]
jako Rzeczywistości Najświętsze.
Uczyn nas godnymi uczestnictwa
w Twoich Świętych Rzeczywistościach
dla uświęcenia duszy i ciała,
byśmy się stali jednym Ciałem i jednym Duchem
oraz byśmy znaleźli cząstkę
pomiędzy Twoimi świętymi,
którzy od wieków podobali się Tobie.

Mt 11, 19; 26, 50
Łk 12, 4
J 11, 11; 15, 14
Ef 2, 4, 19
Ef 2, 7; 4, 3—6
Ps 25, 7
Ps 119, 68
Ps 104, 30
Rz 2, 4
1 Kor 12, 18—31
Kol 1, 12

Modlitwy błagalne (supplicatio)

[Panie, przyjmij tam ich dusze.]
Spraw, niech znajdą odpoczynek przy Tobie
[i uczyn je godnymi Królestwa niebieskiego].

A co do nas,
którzy przebywamy na tym świecie,
zachowaj nas w wierze
i prowadź
ku Twojemu (chwalebnemu) Królestwu
darząc nas ustawicznym pokojem.

2 Kor 5, 6
2 Tm 4, 7
1 P 1, 5
Rz 4, 11
Ps 122, 6
Iz 26, 3. 12
J 14, 27
Ef 2, 17
2 Tes 3, 16

Doksologia

Aby zarówno w ten sposób,
jak i we wszystkich rzeczach,
Twoje najświętsze,
czcigodne i błogosławione Imię
było uwielbione, wywyższone,
pochwalone i poświęcone,
wraz z Jezusem Chrystusem
i Duchem Świętym.

Jako było,
jest
i jak będzie
z pokolenia w pokolenie
i na wszystkie wieki wieków. Amen ¹¹.

Ps 117, 1—2
Ps 150, 6; 75, 1
Ps 135, 1—3
Ps 145, 2
Ps 69, 35; 149, 3
Jdt 16, 1
Iz 12, 4
Dn 3, 28. 52—90
Ap 1, 4. 8.
Łk 1, 50
Ps 90, 2
Ps 113, 2
Dn 2, 20

IV Modlitwa eucharystyczna
w nowym „Mszałe Rzymskim”

Dłuższe zatrzymanie się przy początkach liturgii wschodnich oraz szersze zaprezentowanie tekstów liturgicznych tej gałęzi ma uzasadnienie zarówno w ich teologicznym bogactwie, jak też w przemożnym wpływie, jaki wywarły na kształtowanie się liturgii zachodnich, zwłaszcza liturgii rzymskiej.

W IV *Modlitwie eucharystycznej* wpływ ten widoczny jest najbardziej¹². Budowa jej zwraca uwagę najpierw stałą prefacją, niezmienną i nierozdzielnie związaną z tekstem całej modlitwy (nie można więc przy IV *Modlitwie eucharystycznej* stosować innych prefacji!), co stanowi jedną z cech anafor wschodnich. Również struktura „wielkiego dziekczynienia”, opo-

¹¹ W dwóch świadectwach zamiast powyższej doksologii mamy formułę: „Przez Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego. Ojciec jest w Synu, Syn jest w Ojcu. Z Duchem Świętym w Twoim jedynym Kościele Katolickim (powszechnym)”. W jednym ze świadectw teraz następuje końcowy werset: „Jak było...”.

¹² J. Gelineau, *art. cyt.* 35—53.

wiadającego dzieje zbawienia językiem biblijnym, jest typowa dla liturgii Wschodu. Opowiadanie to nie kończy się na klasycznej prefacji (przed *Sanctus*), ale obejmuje tę aklamację i dalej rozciąga się aż do epiklezy (wyłącznie).

To pełne wdzięczności „wyznawanie” (biblijne *confessio*) dzieli się wyraźnie na 4 części: Wielbienie Boga — ze względu na Niego samego; — za dzieło stworzenia i początki zbawienia; — za przysłanie na świat Zbawiciela; — za misterium Kościoła.

Część pierwsza wychwalająca Boga „samego w sobie” (*in se*) jest „teologią” w najbardziej pierwotnym sensie jako „słowo o Bogu” czy „pochwała Boga” (z gr. *Theós* — Bóg, *lógos* — słowo, pochwała). Odróżnia się ona nie tylko umiejscowieniem przed *Sanctus*, ale i treścią teologiczną; stanowi jakby preludium ekonomii zbawienia oraz jej klucz: celem bowiem całych dziejów zbawienia jest przecież „chwała Boża”¹⁸. Pochwała Boga samego w sobie jest „prawdziwą” (*vere*) w relacji transcendentnego Boga do Jego stworzeń, które Go wielbią i wyznają. Dlatego też owa wstępna pochwała zawiera trzy części: — pochwałę Boga transcendentnego („albowiem Ty jeden jesteś Bogiem...”), — który jednak zechciał się udzielać stworzeniom („Tylko Ty Boże jesteś dobry...”), — i otrzymuje uwielbienie od swoich stworzeń duchowych oraz całego stworzenia materialnego za pośrednictwem człowieka („Stoją więc przed Tobą...”).

W drugiej części „wysławiamy” Boga za dzieło stworzenia świata, a szczególnie człowieka, po upadku zaś — za początki dzieła odkupienia przygotowanego zwł. w Starym Przymierzu. Na kontynuację „wielkiego dziękczynienia” wskazuje już pierwsze słowo modlitwy po *Sanctus*: *Confitémur* — „Wysławiamy Cię, Ojczy”.

Dziękczynne „wysławianie” Boga dochodzi do szczytu we wspomnianiu wypełnienia obietnic zbawczych w posłannictwie Syna Bożego oraz w misteriach Jego życia: wcielenie, objawienie prorockie mesjańskiego posłannictwa, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa.

Zesłanie Ducha Świętego na Kościół oraz Jego działalność w Kościele stanowi treść czwartej części „wielkiego dziękczynienia”.

Od epiklezy konsekracyjnej IV *Modlitwa eucharystyczna* nie różni się zasadniczo od II i III, nie zawiera też nic charakterystycznego (epikleza, ustanowienie, anamneza-ofiarowanie, epikleza komunijna, modlitwy wstawienne za żywych i zmarłych, doksologia końcowa).

Styl biblijny tej modlitwy inspirowany jest całą tradycją wschodnią, zwłaszcza „liturgią św. Bazylego”. Również charakterystyczne tematy teologiczne oraz pewne akcenty treściowe wywodzą się z tego cennego skarbcza chrześcijańskiej starożytności. Wymienić tu trzeba przede wszystkim akcent położony na temacie Bożej dobroci i łaskowości względem ludzi (*filantropia*). Drugim narzucającym się tematem jest człowiek — cały człowiek i każdy człowiek, wszyscy ludzie. Ciekawym i bardzo aktualnym akcentem jest kosmiczny wymiar zbawienia czy też dostrzeżenie świata i wszelkich stworzeń pośredku zbawczych dziejów. Wreszcie temat paschalnego misterium wyłania się z treści modlitwy oraz jej duchowego klimatu opromieniając „radością paschalną” sprawowanie Eucharystii i całe „wspominanie” Bożych dobrodziejstw zbawczych.

ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków-Warszawa

¹⁸ W sposób bardzo zasadniczy przedstawia „chwałę Bożą” jako ostateczny cel stworzenia człowieka oraz wszystkich innych rzeczy św. Ignacy Loyola, założyciel Towarzystwa Jezusowego w „Fundamencie” swoich sławnych *Cwiczeń duchownych*. Zob. Ignacy Loyola, *Pisma wybrane*, t. II, oprac. M. Bednarz SJ, Kraków 1969, 15—17, 105—106.

II. CZYTANIA BIBLIJNE W LITURGII

Homile „eucharystyczne” (c.d.)

7. „Módlmy się!” — Msza święta źródłem
i szkołą modlitwy chrześcijańskiej
(Myśli do homilii)

Wezwanie do modlitwy czy zachęta do niej pojawia się w każdej Mszy św.¹ Kapłan w trakcie celebracji wielokrotnie mobilizuje zebraną wspólnotę do modlitwy. Sam też nieomal bez przerwy modli się: w imieniu wiernych, wraz z nimi, a także całkiem prywatnie i cicho — we własnym imieniu. Msza św. jest modlitwą. Jaką modlitwą? Jak się ma do innych form czy rodzajów modlitwy chrześcijańskiej? W rozważaniu niniejszym idzie o uświadomienie sobie tych właśnie aspektów Mszy św.

a) Mszalne wezwania do modlitwy

Charakterystyczne wezwanie liturgiczne: „Módlmy się!” — może stanowić skrót wyrażający modlitewny aspekt eucharystycznego misterium. U szczytu „obrzędów wstępnych” po raz pierwszy wezwanie to rozbrzmiewa uroczysto jako zachęta skierowana do zebranych, jako zachęta do Modlitwy (*Deinde sacerdos populum ad orandum invitat* — IGMR 32). Następująca po wezwaniu cisza służyć ma refleksji całej wspólnoty, która winna sobie uświadomić, że stoi przed obliczem Boga. Milczenie to ma ponadto służyć wyzwoleniu w każdym osobistej modlitwy. „Kolekta” — pierwsza uroczysta modlitwa celebransza, zanoszona do Boga z rozłożonymi rękami — jest „zebraniem” indywidualnych modlitw wspólnoty i zaniesieniem przed oblicze Boga zobiektywizowanej już modlitwy całego Kościoła — przez Chrystusa Pośrednika, w Duchu Świętym. Aklamacja „Amen” ze strony wspólnoty wyraża zarówno łączność z celebransem w tej uroczystej modlitwie, jak i zgodę na jej treść — swego rodzaju „podpis” pod nią czy „pieczęć” ludu Bożego (*Populus precationi se coniungens, illique assentiens, acclamatione „Amen” suam facit orationem* — IGMR 32).

„Liturgia słowa” kończy się także wezwaniem celebransza do „modlitwy wiernych” w wielu intencjach: za Kościół, za pełniących odpowiedzialne funkcje, za potrzeby całego świata i miejscowej wspólnoty; jest to rzeczwiście „Modlitwa powszechna”, obejmująca szerokim gestem wszystkich i wszystko.

„Przygotowanie darów” ma znów charakterystyczne zakończenie. Celebrujący kapłan przypomina ludowi Bożemu modlitewny charakter spotkania: „Módlcie się, aby moja i waszą ofiarę przyjął Bóg, Ojciec wszechmogący”. Podprowadzając pod najważniejszą część Mszy św. i uwypuklając jej ofiarniczy charakter, wezwanie to akcentuje zarazem rolę modlitwy w sprawowaniu ofiary.

Po drugiej już uroczystej modlitwie celebransza, z rozłożonymi rękami — po „Modlitwie nad darami” — stajemy w samym centrum i u szczytu Mszy św. wchodząc w „Modlitwę eucharystyczną”, zwaną słusznie przez teologów „wielką Modlitwą eucharystyczną” (fr. *la grande prière eucha-*

¹ Por. Mt 6, 5—15; Łk 11, 1—3; Rz 8, 26. — KL 12; KK 10; DK 14. — *Institutio Generalis Missalis Romani*, w: *Missale Romanum*, editio typica altera, Typis Polyglottis Vaticanis 1975, n. 32, s. 34, n. 45, s. 37, n. 54, s. 39—40, n. 56, s. 41—42. — T. Loska SJ, B. Mokrzycki SJ, *Msza św. modlitwą Kościoła*, w: *Pascha nostrum*, red. J. Charytański SJ, Poznań 1966, 46—80.

ristique; niem. *das Hochgebet*). Ośrodek i szczyt całej celebracji ma charakter właśnie modlitwy, wielkiej modlitwy dziękczynnej i uświęcającej (przemieniającej) złożone dary (*Nunc centrum et culmen totius celebrationis initium habet, ipsa nempe Prex eucharistica, prex scilicet gratiarum actionis et sanctificationis* — IGMR 54). We wstępnym dialogu („Pan z wami... Dzięki składajmy...”) celebrans zachęca wiernych, by wnieśli swe serca ku Panu w modlitwie i dziękczynieniu; przyłącza też do siebie lud w tej modlitwie, zanoszonej do Ojca w imieniu całej społeczności przez Jezusa Chrystusa. Sensem zaś tej wielkiej modlitwy jest właśnie złączenie się całej wspólnoty z Chrystusem w wyznawaniu wielkich dzieł Bożych oraz w złożeniu ofiary (IGMR 54). W milczeniu i ze czcią wszyscy mają słuchać słów *Modlitwy eucharystycznej*, zanoszonej przez celebransa w sposób bardzo uroczysty, z rozłożonymi rękami, a przez aklamacje przewidziane w jej obrębie wyrażać winni swe zaangażowanie i czynne uczestnictwo (IGMR 55).

„Obrzędy Komunii” rozpoczynają się wezwaniem zachęcającym wspólnotę do modlitwy; tym razem będzie to prawdziwa perła pośród wszystkich modlitw — *Modlitwa Pańska* „Ojcze nasz”, przekazana nam przez samego Chrystusa jako wzorzec i streszczenie wszelkiej modlitwy, godnej miana „chrześcijańskiej”. („Wy zatem tak się módlcie...” — Mt 6, 9—13; Łk 11, 2—4). „Wezwani zbawiennym nakazem i oświeceni pouczeniem Bożym” — mówi celebrans nawiązując do polecenia Pana — „ośmielamy się mówić”. W katechezie katechumenalnej „złotego okresu” patrystycznego (IV—V w.) wprowadzając kandydatów w modlitwę chrześcijańską uczono ich „Ojcze nasz” i wykładano im sens tej niezastąpionej modlitwy (symbolem był obrzęd zwany *Traditio Orationis Dominicae*). Żądano też przyswojenia sobie tej modlitwy na całe życie jako wzorca i streszczenia, sprawdzając równocześnie postępy na tym polu (symbolem — *Redditio Orationis Dominicae*).

Dopiero jednak w obrębie Mszy św. *Modlitwa Pańska* — „Ojcze nasz” — rozbrzmiewa najpełniej i jakby w najbardziej właściwym, „swoim” środowisku. Oto modlitwa rodziny dzieci Bożych, otaczających Stół Pański z Chlebem życia. „Modlitwa przy stole” Kościoła... Znamienne jest wyjaśnienie nowego Mszału Rzymskiego, że w modlitwie tej prosimy o chleb powszedni, którym dla chrześcijan jest także chleb eucharystyczny; prośba zaś o oczyszczenie ma związek ze „świętymi darami” eucharystycznymi, które przyjmować winni „święci” (*In ea panis cotidianus petitur, quo christianis etiam panis eucharisticus innuitur, atque purificatio a peccatis imploratur, ita ut sancta revera sanctis dentur* — IGMR 56).

Zamknięciem „obrzędów Komunii” tuż przed „obrzędami zakończenia”, jest powracające w liturgii jak refren wezwanie do modlitwy: „Módlmy się!” — i następująca po chwili milczenia *Modlitwa po Komunii*. Znów uroczyście, z rozłożonymi rękami, zanosi ją do Boga celebrans w imieniu całej wspólnoty prosząc o owoce sprawowanego misterium. „Amen” wiernych pieczętuje prośby wyrażone przez celebransa.

Z przedstawionego tu zarysu widać, jak wezwanie do modlitwy wiąże celebrację eucharystyczną w całym jej przebiegu i nieustannie podkreśla jej modlitewny charakter. Same zaś teksty mszalne właściwie są — poza lekturą i wyznaniem wiary — permanentną modlitwą, ubogaconą obrzędami i gestami, odpowiednimi postawami i śpiewem.

b) Specyfika modlitwy chrześcijańskiej

Rozważając modlitewny wymiar Mszy św. musimy zatrzymać się nieco nad samą naturą modlitwy chrześcijańskiej w ogóle, by lepiej zrozumieć Mszę św., a zarazem skuteczniej uczyć się w czasie jej sprawowania modlitwy prawdziwie chrześcijańskiej.

Punktem wyjścia do tych rozważań może być przestroga Pana pouczającego swych uczniów: „Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie.

Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich. Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpraw zanim Go poprosicie" (Mt 6, 7—8). Wielę istnieje nieporozumienie na polu modlitwy, a do najważniejszych należy właśnie owo „pogańskie” podejście do niej i brak jasnego poznania istoty modlitwy chrześcijańskiej.

Dla łatwiejszego uchwycenia istotnej różnicy, prawem kontrastu i uproszczenia zarysujmy najpierw negatywne tło — sedno takiej „modlitwy pogańskiej”, jeszcze nie-chrześcijańskiej. Modlący się człowiek pragnie swego dobra i usiłuje „wpłynąć” na bóstwo, którego się obawia i któremu zbyt nie ufa; robi wszystko, by się zmieniło to właśnie bóstwo w stosunku do niego i jego potrzeb. Wśród magicznych sposobów „przekonania bóstwa” i sprawienia, by stało się mu przychylnie, widzi także modlitwę. „Przekonywanie” bóstwa, „mówienie” mu o sobie i swych potrzebach, mówienie jak najwięcej; choćby w oprawie uwielbienia, dziękczynienia, nawet skruchy, płynie wciąż ku bóstwu prośba o dostrzeżenie potrzeb modlącego się człowieka. Cały ten „nacisk na bóstwo” ma jeden cel: poprzez sprytną informację oraz użycie skutecznych, magicznych „środków” (rzeczy i obrzędów) spowodować „zmianę w bóstwie”, nakłonić je do przychylności względem siebie. Taka modlitwa jest więc swego rodzaju „sposobem na bóstwo”, jednym z niezawodnych środków zmuszenia go do działania na własną korzyść, magicznym chwytym w obronie własnego „ja” lub na jego korzyść.

Wręcz odwrotnie ma się rzecz w modlitwie prawdziwie chrześcijańskiej. Idzie w niej także o „zmianę”, ale nie w Bogu! On bowiem jest niezmienny, jest samą dobrocią i życzliwością, jest Miłością (1 J 4,8,16) wciąż się udzielająca, nachyloną życzliwie ku ludziom, ku wszelkiemu stworzeniu. Niby słońce oświeca On i ogrzewa wszystko „własnym kosztem”, swoją miłością Stwórcy i Zbawiciela. Nie potrzebuje też naszej informacji, by znać potrzeby każdego („wie zanim Go poprosicie”). Nie musi być nakłaniany ku miłowaniu nas („Ojciec sam was miłuje” — J 16—27). Dzięki modlitwie ma nastąpić zmiana, ale w człowieku modlącym się! Stąd modlitwa jest potrzebna nie Bogu, lecz człowiekowi. Modlący się nie robi żadnej „laski” Bogu, niczego Mu nie daje, a tylko bierze: otrzymuje przez modlitwę szansę własnej przemiany „ku górze”, wzrostu prawdziwego, dorastania do Bożych myśli, zamiarów i dróg. Po tym najogólniejszym (i bardzo niedokładnym z konieczności) skontrastowaniu możemy już zauważyć, że cel modlitwy prawdziwie chrześcijańskiej wysuwa się na czoło jako specyficzny i bardzo pouczający.

Dalszą cechą (ogólną) prawdziwej modlitwy jest jej dialogiczny charakter w ścisłym słowa znaczeniu. Nie tylko człowiek „mówi” w modlitwie, ale i Bóg „przemawia”; „dialog” zaś ów zakłada pewne „nieporozumienie” pomiędzy „stronami dialogu”, które winny się na tej drodze „dogadać”. Idzie więc o wzajemne „zrozumienie” i „porozumienie”, „zgodę” czy „pokój” w biblijnym sensie (pełna i wszechogarniająca harmonia). Stwierdzić musimy od razu, że Bóg doskonale zna i rozumie człowieka. Natomiast człowiek nie zna (dobrze) i nie rozumie (właściwie) Boga.

Skąd to nieporozumienie? Najpierw z natury bytu: Bóg transcendentny, w języku biblijnym „Święty” (por. Iz 6, 3), jest zupełnie inny niż człowiek, nieskończenie przerastający wszelkie stworzenie; „myśli Boże nie są myślami ludzkimi ani ludzkie drogi Bożymi drogami. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi Boże nad ludzkimi drogami i myśli Boże nad myślami człowieczymi” (por. Iz 55, 8). Ponadto zaistniało o wiele gorsze „nieporozumienie” pomiędzy Bogiem a człowiekiem — „nieporozumienie historyczne”, coś się wydarzyło, co dana przez Boga darmo harmonie pierwotnego przymierza zniszczyło. Zaistniał w tym dialogu wielki grzyt grzechu. Odtąd „dialog” jest jeszcze bardziej utrudniony, a właściwie niemożliwy bez specjalnej interwencji samego Boga. To Bóg wyszedł znów

z inicjatywą „dialogu” w dziejach ludzkich, a „dialog” ten nazywamy historią zbawienia.

Naturalna „postawa dialogu” w człowieku bardzo sprzyja wychowaniu go do modlitwy chrześcijańskiej. Do ważnych cech tej postawy należy przede wszystkim otwarcie się na świat wartości poza sobą samym, życzliwość wobec każdego bytu i wartości, fundamentalne zaufanie do ludzi i całej rzeczywistości świata, umiejętność milczenia kontemplacyjnego, wchłaniającego, zdolność do życzliwego i uważnego słuchania, pragnienie poznania całej rzeczywistości i zrozumienia jej bogactwa (zwl. w drugim bycie osobowym!) — słowem pokorna postawa ucznia i dziecka (łac. *dicibilitas*) oraz gotowość służenia prawdziwym wartościom (łac. *disponibilitas*). Człowiek o „postawie dialogu” łatwiej zwróci całą swą osobowość w kierunku Boga mówiącego, działającego i zapraszającego do dialogu oraz współpracy.

Tylko w nurcie całej historii zbawienia można właściwie zrozumieć modlitwę prawdziwie chrześcijańską. Stąd dopiero wyprowadzić można jej specyficzne cechy: a) jest dziełem Boga najpierw, ma źródło w Jego odcywnym planie zbawienia, leży na linii stwarzania. Bóg ma tu pierwszą i zasadniczą „inicjatywę”, On zaczyna ten „dialog”, który w poszczególnym fakcie prawdziwie chrześcijańskiej modlitwy się konkretyzuje. b) Do istotnych elementów, do samej „natury” modlitwy chrześcijańskiej należy zatem „słuchanie”, „nasłuchiwanie” Bożego mówienia, a nie tylko „mówienie” ze strony człowieka. c) Treścią zasadniczą takiej modlitwy będą zatem „wielkie dzieła Boże” (*magnalia Dei*) dokonane w całych dziejach zbawczych. Kontemplacja tych „dzieł Bożych” — wypełniając świadomość i serce modlącego się człowieka światłem wyższego rzędu — pozwala mu nasycać się tym „innym” światem, Bożą rzeczywistością zanurzoną w ten świat i jego historię; tym samym może coraz lepiej „rozumieć” myśli i drogi Boże, miłować je i pewniej nimi kroczyć w swoim życiu. d) „Droga” zatem do modlitwy chrześcijańskiej nakładać się musi (przynajmniej *implicite*) na tory obiektywnej historii zbawienia: OD OJCA (*a Patre*), który „stwarza” i wychodzi z inicjatywą „dialogu” — PRZEZ SYNA (*per Filium*), dokonującego „pojednania” ludzkości z Bogiem w paschalnym misterium jako nowy Adam — W DUCHU ŚWIĘTYM (*in Spiritu Sancto*), danym przez Chrystusa paschalnego i wołającym w sercu wierzącego oraz w całej wspólnotie Kościoła głosem, którego w słowa ująć nie sposób (por. Rz 8, 26 n); On to doprowadza wszystkich do pełnego poznania Bożej Prawdy i „przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą” (Rz 8, 27; J 16, 13). — DO OJCA (*ad Patrem*) — to eschatologiczna perspektywa i ukierunkowanie ostateczne wszystkich wysiłków i modlitw Kościoła, a więc i każdego chrześcijanina w modlitwie: najszersza perspektywa ostatecznego dobra i powszechnego zbawienia.

Te „mocne punkty” ukryte w modlitwie prawdziwie chrześcijańskiej nadają jej swoistą dynamikę, wytwarzaną przez napięcie pomiędzy nimi a konkretnym człowiekiem wołanym w modlitwie do włączenia się w ten obiektywny nurt bosko-ludzkiego dialogu zbawienia jak najbardziej świadomie i czynnie.

W modlitwie mówi przede wszystkim Bóg. Przemawia do człowieka (do wspólnoty swego ludu) i odślania przed nim swój plan, zamysł, a ostatecznie — samego siebie. Objawia człowiekowi samego siebie, aby wejść z nim w przymierze miłości, zjednoczyć się z nim i oddać mu siebie samego („poznanie” w sensie biblijnym jako „zjednoczenie w miłości płodnej”). Objawienie Boże przybiera przede wszystkim charakter działania, historii, serii wydarzeń, dziejów. Wszystko w końcu skupia się na jednym punkcie, w szczycie dziejów — w OSOBIE JEZUSA CHRYSYSTUSA. Bóg, który pierwszy przemówił w dialogu zbawczym, wypowiedział swe definitywne Słowo we Wcieleniu. Jego Słowo trwa, działa i mówi nadal „dziś” — jest to Jezus Chrystus żyjący w swoim Kościele. Można nawet zaryzykować powiedzenie, że modlitwą chrześcijańską jest Jezus Chrystus. O tym chyba mówi św. I g-

nacy Antiocheński w *Liście do Magnezjan*, gdy pisze: „Jedna jest modlitwa, jedno błaganie, jedna myśl, jedna nadzieja i miłość, w szczerej radości. A to wszystko jest Jezus Chrystus, ponad którego lepszego nic nie istnieje. Wszyscy się zbierzcie jak w jednej świątyni Bożej, jak u jednego ołtarza, jak u stóp jednego Jezusa Chrystusa, który pochodzi od jednego Ojca. W nim jednym przebywa i do Niego jednego powróci (rozdz. 6—7).

Źródłem treści dla modlitwy chrześcijańskiej jest ostatecznie Bóg objawiony w osobie Jezusa Chrystusa oraz w Jego działaniu. Idzie tu nie o Chrystusa własnej imaginacji, sentymentu osobistego i subiektywnych upodobań czy pragnień, ale o Jezusa historii, umęczonego i zmartwychwstałego, żyjącego nadal w Kościele i w całym świecie, stającego wobec każdego człowieka i wymagającego wiary Boga żywego spotkać można tylko w Chrystusie, który jest jedyną Drogą do Ojca (por. J 14, 6). Jezus Chrystus wczoraj i dziś, zawsze ten sam aż na wieki (por. Hbr 13, 8) — Jezus historii i Chrystus wiary — musi stać się ośrodkiem modlitwy chrześcijańskiej. Człowiek na modlitwie winien Go poznać, umiłować, przyłączyć do Niego, stawiać się jedno z Nim, aby w ten sposób przyłączyć do Ojca w Duchu Świętym, aby wolę Ojca uczynić wolą swoją i normą całego życia.

Biblia jest tą księgą, w której Bóg żywy objawia się w dziejach i w której wszystkie wypełnia się w osobie Jezusa Chrystusa. Tu Chrystus Pan jest wpisany w prawdziwe życie człowieka i w autentyczne, obiektywne dzieje świata. Biblia jest zatem niezastąpionym źródłem modlitwy chrześcijańskiej.

c) Źródło i wzorzec modlitwy chrześcijańskiej

Misterium Chrystusa, czyli całokształt zbawczych dziejów wypełnianych przez Wcielonego Syna Bożego w świecie, nie tylko opisane zostało w Biblii, ale jako żywa rzeczywistość trwa nadal na ziemi i nieprzerwanie działa w historii. Miejscem kulminacyjnym uobecniania się i działania tego misterium jest liturgia Kościoła, zwłaszcza jej szczyt — Msza św. Tu bowiem uobecnia się całe dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa, streszczone w ofierze Nowego Przymierza. Nigdzie też słowa Biblii nie brzmią bardziej „naturalnie” niż w obrębie Mszy św. Opowiadają bowiem to, co się dokonało nie tylko „kiedyś”, ale co uobecnia się w zbawczym wymiarze „dziś” — teraz i tu, dla ludu Bożego Nowego Przymierza. Msza św. nadaje rumieńców życia każdemu tekstowi biblijnemu.

Skoro we Mszy św. działa Jezus Chrystus całą swą paschalną mocą, to właśnie tu bije nieustannie „źródło” modlitwy chrześcijańskiej. Tu bowiem wciąż trwa Boża inicjatywa zbawcza, tu najmocniej urzeczywistnia się pośrednictwo Chrystusa i aktywność Ducha Świętego, a także eschatologiczna antycypacja ostatecznego zbawienia. Podczas Mszy św. Boże drogi i myśli ujawniają się ostatecznie w Jezusie Chrystusie i nam są dawane w podwójnej formie, przy podwójnym stole — jako „słowo życia” (liturgia słowa) i jako „Chleb życia” (liturgia eucharystyczna). We Mszy św. bije obiektywne źródło modlitwy chrześcijańskiej — po prostu „dzieje się” to, o co w niej idzie; wszystkie elementy dynamiki modlitwy chrześcijańskiej skupione razem działają właśnie we Mszy św. „Dla mnie — pisze w ankiecie dziewiętnastoletnia dziewczyna — lekcją modlitwy jest nie tylko »Ojcze nasz«, nie tylko zasluchanie się w modlitwę arcykapłańską i Ewangelię, ale przede wszystkim Msza św. — arcy modlitwa. Jądro Mszy św. — Ofiara, Przeistoczenie i Komunia św. — nie wymagają słów. To są fakty, w które staram się być mocno zaangażowana” (*Bezimienni mówią o modlitwie*, Kraków 1973, s. 361).

Najlepiej uczyć się u źródeł. Skoro Biblia jest księgą dialogu zbawczego Boga z ludźmi, to jest niezastąpionym źródłem modlitwy. Ale dopiero we Mszy św. Pismo św. znajduje pełne środowisko urzeczywistnienia, dopiero tu mówi najwyraźniej, bo otacza te wydarzenia, które zwiastuje — zbawie-

nie Boże wciąż zaofiarowywane ludziom. Zatem niezastąpionym źródłem modlitwy będzie Msza św. z podwójnego tytułu: najlepszej „biblijności” oraz faktu uobecniania Chrystusowego dzieła zbawienia.

Ponadto sama struktura Mszy św. wychowuje do dialogu z Bogiem. Liturgia Słowa, przygotowana postawą pokornego skupienia i oczyszczenia, uczy zebranych, że najpierw trzeba słuchać Boga mówiącego, aby poznać Jego wolę i z nią się zjednoczyć. A to przecież tak ważne w modlitwie! „Zbuntowana” z ankiety przyznaje, że o to idzie w modlitwie, choć to tak trudne. „Sednem sprawy w modlitwie — pisze trzydziestotrzyletnia chrześcijanka — wydaje mi się połączenie naszej woli z Bogiem. Nasza gotowość (płynąca, oczywiście, z głębi serca) na tę «rozmoowę» już nas niejako w nią wciąga, Bóg przenika do głębi naszej duszy i mówi wszystko, co nam potrzebne, i wszystko, co możemy w sobie pomieścić. Ale sztuka rozmowy polega w znacznie większej mierze na słuchaniu niż na mówieniu, a ja tego nie potrafię. Nie potrafię słuchać pokornie z otwartym sercem gotowym do przyjęcia wszystkich poleceń, próśb, zakazów i rozkazów. Żadne modlitewne «gadanie» nie zastąpi milczącej gotowości całkowitego «oddania się» — gotowości na słuchanie prawdy o sobie” (*tamże*, s. 67). „Podczas Mszy św. nie szukam „wymodlenia się” — pisze dalej „zbuntowana” — „szukam w niej źródła i mocy dla swego nędznego życia — takiego, jakim jest”.

Liturgia eucharystyczna, przygotowana słuchaniem słowa Bożego, wprowadza w głąb Chrystusowej ofiary i domaga się zaangażowania poprzez współofiare, poprzez gotowość na „ofiarowanie siebie samego Bogu” w codziennym życiu, czyli na wypełnianie Jego woli, poznanej w słowie, w Chrystusie paschalnym. Z tej wielkiej modlitwy liturgicznej jako źródła winna wypływać każda inna modlitwa chrześcijańska. Bo „życie duchowe — jak przypomina sobór — nie ogranicza się do udziału w samej tylko liturgii. Chrześcijanin bowiem, choć powołany jest do modlitwy wspólnej, powinien mimo to wejść także do mieszkania i w ukryciu modlić się do Ojca (por. Mt 6, 6), a nawet, jak uczy Apostoł, powinien modlić się nieustannie (por. 1 Tes 5, 17)” (KL 12). Dialogiczny i kontemplacyjny charakter modlitwy indywidualnej wypływa z tego źródła, które we Mszy św. bije obiektywnie i wyraża się obrzędowo w liturgii słowa oraz liturgii eucharystycznej.

Wszelkie rodzaje modlitwy skupiają się w mszalnej modlitwie. Mamy tu przede wszystkim dzięki czynne uwielbienie Boga za Jego dzieła (Modlitwa eucharystyczna), rozważane w kolejności ich narastania w dziejach (liturgia słowa). Przepraszamy tak często Jego dobroć za grzechy i niewierność (akt pokuty, kolekty). Prosimy też bardzo często o wiele spraw, a wiele dóbr — zawsze „przez Chrystusa, Pana naszego”, a więc w jednym nurcie Jego modlitwy i ofiary, zgodnie z odwiecznym planem Ojca, który On wypełnia w dziejach.

Taka modlitwa, zakotwiczona w Chrystusowym misterium — we Mszy św. i tu wciąż kształtowana, uelastycznia powoli człowieka i czyni zeń prawdziwego chrześcijanina, „człowieka Chrystusowego”, świadomie współpracującego z Chrystusem w wypełnianiu się woli Ojca do końca. Zrozumienie sensu całego planu Bożego, wszystkich Jego upodobań, wymaga czasu i cierpliwości. Postawa dialogu, postawa nasłuchiwanie, maryjnego przechowywania w sercu (por. Łk 1, 38; 2, 19. 51), prowadzi do celu modlitwy chrześcijańskiej — do gotowości i dyspozycyjności wobec Boga. Nie wszystko bowiem od razu się rozumie; nie wszystko dobrze się rozumie z Bożych myśli; nie wszystko do końca się rozumie. Stąd konieczność ustawicznej modlitwy, kształtowanej na Mszy św. i modlitwie liturgicznej, która rozprządza mszalne promieniowanie Chrystusowego misterium na poszczególne godziny dnia („Liturgia godzin” czyli modlitwa brewiarzowa) i na całe życie chrześcijańskie (indywidualna modlitwa chrześcijanina).

ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków-Warszawa